

Biblioteki otwierają
bramy literatury >> 8

Podlaskie spotkania z pisarzami i książki dla najmłodszych

DZIŚ
po południu / w nocy



4° 0° >>>

www.wspolczesna.pl

GAZETA Białostocka WSPÓŁCZESNA

ISSN 0137-9488

14 listopada 2013

czwartek

220(17910)

2,30 zł (w tym 9% vat)

Narewka >> Walczą o zmianę patrona szkoły podstawowej

Chcą bohaterki, a nie zdrajcy

Andrzej Zdanowicz

azdanowicz@wspolczesna.pl

Patronem Szkoły Podstawowej w Narewce (pow. hajnowski) jest osoba, która była zdrajcą narodu polskiego i przyczyniła się do tworzenia systemu komunistycznego w naszym kraju – twierdzi Rafał Zak z Ligi Obrony Suwerenności z Białegostoku.

Podkreśla, że hołdowanie zbrodniarzom komunistycznym jest niezgodne z Konstytucją RP, która zakazuje propagowania zbrodniczych systemów, tj. faszyzmu i komunizmu.

Szkoła w Narewce nosi imię Aleksandra Wołkowickiego.

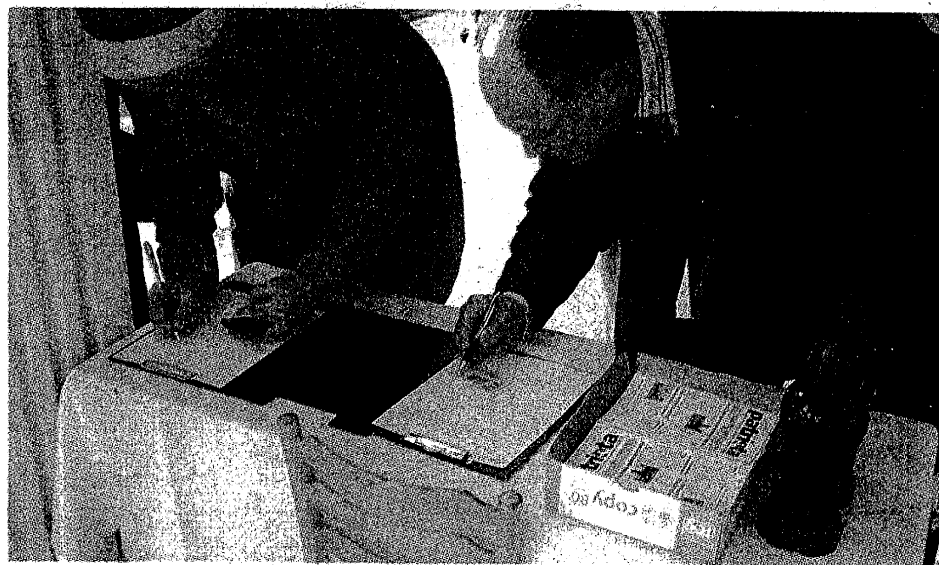
– Dokumenty, które otrzymaliśmy z Instytutu Pamięi Narodowej jednoznacznie wskazują, że był on twórcą Polskiej Partii Robotniczej oraz sekretarzem lokalnych struktur tej partii – mówi Zak. – Brał więc udział w tworzeniu ustroju komunistycznego w naszym państwie. Taka osoba nie powinna być patronem szkoły.

Stanowisko to popiera także IPN.

Liga już parę miesięcy temu sugerowała władzom gminy, by zmieniły patrona szkoły na pochodzącą z gminy Narewka Danutę Siedzikówną „Inkę”, sanitariuszkę oddziałów AK, dowodzoną przez Zygmunta Szendzielarza „Łupaszkę”. Miała ona niespełna 18 lat, kiedy w 1946 r. rozstrzelali ją komuniści. Miejscowe władze nie chcą jednak zmieniać patrona szkoły.

Jak zapewnia Mieczysław Gryc, przewodniczący rady gminy, uczestnicy sesji, na której poruszano sprawę zmiany patrona szkoły, podkreślali, że żyjące jeszcze osoby z terenu gminy znają Wołkowickiego jako człowieka prawego, skromnego i pomagającego ludziom.

– Wokół patrona naszej szkoły powstało ogromne zamieszanie – przyznaje Maria Lewsza, dyrektor placówki. – Nie mamy jednak sygnałów od rodziców czy lokalnej społeczności, by go zmienić. A przecież to ta opinia powinna być w tej sprawie najważniejsza. Gdy poruszałam tę kwestię w rozmowach z rodzicami i nauczycielami,



Członkowie białostockiej Ligi Obrony Suwerenności w niedzielę po mszy świętej zbierają podpisy pod wnioskiem o zmianę patrona szkoły w Narewce

mi, ci często skarżyli się, że ktoś z zewnątrz chce narzucać im swoje zdanie.

„Postać ta jest mocno związana ze szkołą i środowiskiem, świadczy o tym działalność w szerzeniu i propagowaniu oświaty i kultury w trudnych latach wojennych. Wpajał dzieciom i młodzieży wiarę w siłę i przyszłość nauki, oświaty i kultury.” – takiej treści opis patrona znajduje się na stronie internetowej szkoły.

Ale w internecie można też przeczytać, że Wołkowicki był współpracownikiem NKWD i gestapo oraz przyczynił się do śmierci matki „Inki” – Eugenii Siedzikowej. Tego IPN jednak nie potwierdził.

W dokumencie sporządzonym przez Instytut czytamy: „Nie są znane źródła dokumentujące działalność Aleksandra Wołkowickiego w okresie poprzedzają-

cym wkroczenie na tereny województwa białostockiego oddziałów Armii Czerwonej w lipcu 1944 roku. W związku z powyższym weryfikacja doniesień o jego rzekomej konfidenckiej współpracy z okupantem niemieckim oraz współodpowiedzialności za śmierć Eugenii Siedzikowej (miał doprowadzić do jej aresztowania) jest na chwilę obecną niemożliwa”.

Dokument z IPN potwierdza jednak, że Wołkowicki został rozstrzelany przez żołnierzy „Łupaszki”. Jego nazwisko znalazło się na liście konfidentów sporządzonej przez sąd wojskowy AK w Bielsku Podlaskim, określono go jako „organizatora komunistycznego”. Wg zeznań żołnierzy, którzy wykonali wyrok Wołkowicki i pozostali rozstrzelani byli współpracownikami Urzędu Bezpieczeństwa.

– Skazani byli Białorusinami, chcącymi raczej żyć w państwie białoruskim niż polskim. Aleksander Wołkowicki już przed wojną był działaczem i organizatorem białoruskim. Także po wojnie kontynuował swoją działalność. To właśnie miało być powodem jego skazania na śmierć – taką wypowiedź brata Aleksandra Wołkowickiego, Włodzimierza przytacza IPN.

LOS powstała w Gdańsku, określa się jako ogólnopolski ruch narodowo-patriotyczny. Jest wpisana do ewidencji partii politycznych. W Białymstoku ma swój oddział. Członkowie ligi już od paru tygodni, co niedziela po mszy św. zbierają przed kościołem w Narewce podpisy pod wnioskiem o zmianę patrona szkoły. Do tej pory poparło ich 100 osób. Około połowa z nich to mieszkańcy Narewki. Akcję zamierzają kontynuować w najbliższą niedzielę. ▲